

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w po-
łudnie i o godzinie 6-tej
wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcz-
nie 2 kor., kwartalnie
kor. 6, za jednorazowe
zanoszenie do domu do-
placa się 40 hal., za dwu-
razowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcz-
nie kor. 2 hal. 70, kwar-
talnie kor. 8. W państwie
Niemieckim kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za
wrazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

Osobna prenumerata na
wydanie wiecz. wynosi
miesięcznie w miejscu
z odnośniami do domu
1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wie-
czorny 4 hal. Listy pie-
niężne przekazy na prenu-
meratę i inseraty, franco
do Administracji „Głosu
Narodu“. — Prenumeratę
oprócz upoważnionych a-
gencji przyjmuje każdy
urząd pocztowy w obrębie
monarchji i w państwie
niemieckim. Reklamacje

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwraća
Adres Red.: Ul. św. Krzyża 1. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowym „Głosu Narodu“, róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej 1. 7
Od miejsca wiersza drobnem ismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal, skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 h. za pierwszy raz
każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż
Husmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukas, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schleri, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie.
J. Leopold, w Paryżu de Raszkowski 14 Cite de Trevisa, John F. Jones & Cie.

Nr. 324.

Kraków, poniedziałek 22 lipca 1907 r.

Rok XV.

Pochód i cofanie się socjalizmu.

IV.

Stosunki galicyjskie potwierdzają te przy-
puszczenia i wskazują drogę, po której pójdzie
dalsza ewolucja socjalizmu w Austrii. W Gal-
licji niema prawie zupełnie właściwego socya-
lizmu; wszystkie te głosy, które padły na kan-
dydatów socjalistycznych, zdobyto w przeważa-
jącej liczbie agitacją, prowadzoną w sposób, na
kreślony już poprzednio. Jeżeli jednak agita-
cja wogóle w Austrii jest znacznie więcej de-
magogiczna i pobławiona realnego programu
niż w Niemczech, to w Galicji socjalizm dopro-
wadził ten kierunek jeszcze bez porównania da-
lej niż w innych krajach koronnych. Prawda,
że stało się to z konieczności, bo około swego
istotnego programu nie zgrupowałby ani dzie-
siątej części tych głosów, którymi szczylił się
po wyborach z r. 1897 i 1900. Nie mówiąc już
o nacisku i terroryzowaniu wyborców, socya-
lizm u nas nie cofał się przed żadną obietnicą,
choćby najbardziej nieprawdopodobną, przed
żadnym zarzutem, choćby najmniej prawdzi-
wym. Znaczny więc odłam ludności poszedł za
jego wskazówkami i liczył na spełnienie przynaj-
mniej pewnej części tych przyrzeczeń. Gdy je-
dnak okazało się, że socjalizm nie przyniósł
swym wyborcom żadnych pozytywnych zdoby-
czy, wybory tegoroczne przyniosły mu klęskę
na całej linii. Upadek socjalizmu u nas nie
jest wynikiem jakiejś wyjątkowej zrzeczności
czy doskonałej organizacji innych stronnictw,
lecz po prostu naturalnym odruchem tych
warstw społecznych, które zawiedziono w ich
oczekiwaniach. Wszędzie niemal podczas wy-
borów występowała gwałtownie przeciw socya-
lizmowi najgorętsi dawniejsi jego zwolennicy,
zaznaczając wyraźnie, że zmienili swe stanowis-
ko dlatego, że wprowadzono ich w błąd obietnica-
mi, których potem nikt nie umiał, czy nie chciał
dotrzymać. To też można powiedzieć, że ta sa-
ma broń, która zapewniła mu na razie zwycię-
stwo, zwróciła się obecnie przeciw niemu i za-
dała mu klęskę. A Galicja wyprzedziła w tym
rozwoju inne kraje koronne, bo wyprzedziła je
już poprzednio w nieprzebierającej w środkach
agitacji; była ona u nas gwałtowniejszą, więc
i tem prędzej musiało przyjść otrzeźwienie. W
Niemczech socjalizm mógł liczyć na półwie-
kową prawie cierpliwość, u nas wystarczyło lat
siedem, ażeby ją wyczerpać. W Austrii z pe-
wnością zobaczymy niebawem to samo.

Ostatecznie więc ewolucja w potęgę poli-
tycznej socjalizmu stwierdza ponownie, że w
życiu publicznym podobnie jak i prywatnym
można osiągnąć chwilowo wielkie rezultaty
przy pomocy najrozmaitszych środków, lecz
trwałe korzyści i zaufanie zdobywa się jedynie
etycznym postępowaniem i prawdziwie użytecz-
ną pracą. Akcja, oparta tylko na negacji i
schlebianiu namiętnościom jest nieważniejsza
łatwiejsza i na razie daje może na pozór świet-
niejsze wyniki, ale swym twórcom nie pozwala
utrzymać się dłużej na stanowisku, do którego
doszli, bo przybyli tam z taką ilością przeję-
tych zobowiązań i poczynionych przyrzeczeń,
że pod naciskiem tego ciężaru muszą spadać ku
dołowi. Socjalizm doszedł w taki właśnie spo-

sób do szczytu swego rozwoju; musiał więc
przyjść czas odpływu i teraz właśnie przeżywa
my okres jego politycznego upadku. Nie przy-
chodzi on oczywiście wszędzie w tej samej chwi-
li, bo nie wszędzie jeszcze socjalizm dosięgnął
ostatecznej granicy swego wzrostu, nie wszędzie
wyczerpał zaufanie, którem darzą go niezado-
woleni, wyczekując od niego pomocy. Lecz
wszędzie pochód jego naprzód i cofanie się
wypływa z tych samych przyczyn, tam więc,
gdzie jeszcze dziś tego nie widać, zobaczymy
wkrótce, jak socjalizm przejdzie w stadium,
które dziś już wystąpiło w tylu krajach, w sta-
dium cofania się. A wszelki kierunek skrajny,
zwracający się przeciw wszystkiemu co istnieje,
może utrzymać się tylko ciągłym postępowan-
iem naprzód. Odwrot raz rozpoczęty prowadzi
siłą rzeczy do zupełnego upadku. To też i so-
cyjalizm może odsunąć to niebezpieczeństwo
tylko tem usilniejszym jednaniem sobie stron-
ników, t. zn. tem większą szczodrobliwością w
obietnicach, tem gwałtowniejszymi atakami na
wszystko i wszystkich, którzy nie stoją w jego
szeregach. I na tem właśnie polega ta Nemezis
dziejowa, która rozpoczęła go ścigać. Chwieje
się on pod naciskiem własnych błędów, a chcąc
się bronić, musi je powiększać i pomnażać musi
więc sam działać przeciwko sobie, musi sam się
podkopywać, pracować na swój własny upadek.

Prof. dr. Włodzimierz Czerkawski.

Pekin - Paryż

Według depechy otrzymanej przez redak-
cję paryskiego „Matin“ z d. 14 b. m. sytuacja
na terenie Pekin—Paryż przedstawia się tak:
Dwa samochody Dion-Bouton są w drodze do
Tomska, książę Borghese zaś przybył do Om-
ska, będąc na przedzie w odległości 873 kilo-
metrów. W Omsku ks. Borghese zamierzał po-
zostać do środy lub czwartku, aby dać odpo-
cząć obsłudze samochodu i oczyścić go z błota.

Korespondent specjalny „Matina“ uskar-
za się na monotoność drogi: te same krajob-
razy, te same fatalne błotniste drogi, te same
przeprawy przez rzeki. Przeprawy owe stale
zajmują podróżnym część dnia. Od Irkucka
powtarza się to niemal codziennie. A że mo-
sty są rzadkie i przytem strzeżone przez woj-
sko, jako mosty kolejowe lub strategiczne,
przeło najczęściej automobilści muszą ucie-
kać się do pomocy promów.

Korespondent opisuje te ciężkie promy,
składające się z pomostu z poręczą, ułożone-
go na dwóch łodziach. Całość skrzepowana jest
linami i żelaznymi łańcuchami, może zaś po-
mieścić z tuzin wozów z końmi. Rzecz natu-
ralna, iż maszyna porusza się wolno i z wy-
silkim.

Automobilści witają zwykle z radością
owe promy, uważając je za pożądany wypo-
czynek. Przynajmniej dobre pół godziny cze-
ka ich wytchnienia na promie. „Palacze“ szcze-
gólnie błogosławią chwilę przeprawy, gdyż
nie wychodząc ze swej roli, mogą spokojnie pa-
lić... papierosy. Podczas drogi nie zawsze ma-
ją możność to uczynić. Automobilści skarżą

się na drogi, ale nie skarżą się na trudności
zresztą zaopatrzeni są obficie w listy poleca-
jące i rozmaite przepustki urzędowe.

Zabawny dosyć epizod opowiada korespon-
dent „Matina“ p. Jean du Taillis:

Pod deszczem ulewnym przybyli podróżni
do jakiegoś małego miasteczka, którego zresztą
nazwy nie wymienia. Znużeni i przemokli
zaczęli domagać się pilnie, aby im wskazano
hotel. Zaprowadzono ich do jakiegoś mieszka-
nia, gdzie automobilści po urządzeniu sobie
łóżek obozowych, zażądali natarczywie — byli
zgodniali tyleż co znużeni — jaj, masła, pie-
czenia itd. Podano im dość spiesźnie. Nazajutrz
rano te same zadania z dodatkiem narzekañ,
na nie dość szybką usługę. Oglądano się za
książką zażaleń. Przychodzi wreszcie pora wy-
jazdu i — rachunku. Wtedy podróżni „Dion-Bou-
ton“ dowiadują się, że byli... gośćmi w do-
mu prywatnym. Oczywiście następuje konfe-
rencja — a potem przeprosiny, tłumaczenia i
podziękowania... „Jeszcze teraz gorąco nam
się robi ze wstydu na myśl o tej fatalnej o-
myłce“ — dodaje p. Taillis. Istotnie — niecierpli-
wość zgłodniałych automobilistów jest zrozu-
miała, ale te skargi na usługę...

—oooooooooooooooooooo—

Abdykacja cesarza koreańskiego.

Stalo się to, co znawcy stosunków wschod-
nich przewidywali już od dawna. Pomimo za-
pewnień rządu japońskiego, że nie targnie się na
niepodległość Korei, lecz tylko pragnie otoczyć
ją swoją opieką, podać własnym wpływom po-
litycznym i uporządkować stosunki ekonomic-
czne państwa, wszystko świadczyło o tem, że
protektorat japoński jest tylko formą przejścio-
wą, która prędzej czy później zamienić się musi
w aneksję zupełną Korei. „Doradcy“ japońscy
których rząd mikada osadził w Seulu, byli na-
prawdę dyktatorami, którzy zachowując pozory
żyłczego współpracownictwa w administracji
państwa, krępowali zupełnie wolę cesarza, usu-
wali bezwzględnie ze stanowisk wpływowych
wszelkie żywioły „narodowe“ Korei i wtrąca-
li się nawet do stosunków prywatnych władcy
koreańskiego.

Cesarz pozornie ulegał, bo jawny opór
nie miał żadnych widoków powodzenia i tylko
pogarszał sytuację „niewolnika na tronie“. Ale
gdy zaborcy przykręcali coraz silniej śrubę po-
lityczną, spróbował w naiwnym zaufaniu do
„sprawiedliwości Europy“, poza plecami japoń-
czyków wnieść protest przeciw rządowi japońskim
do konferencji pokojowej w Hadze. Wysłał
tedy potajemnie własnym kosztem trzech dele-
gatów, którzy „przed trybunał Europy“ zanieśli
żale Korei. Nie wiadomo jeszcze dokładnie,
co stało się w Hadze, ale zdaje się pewnem, że
delegacja japońska energicznie zaprotestowała
przeciw prawomocności misji koreańskiej, nie
dopuszczając do tego, aby wogóle stosunek Ja-
ponji do Korei podlegał rozpoznaniu konferen-
cji. Rozeszły się nawet pogłoski, że jeden z
delegatów koreańskich, zrozpaczony niepowodze-
niem swego posłannictwa, popełnił harakiri.

Ale na tem nie koniec tragedji. Japonja,
która oddawna już czyhała tylko na sposobność,
aby zdetronizować cesarza Korei, którego po-

dejrzywała o tajemną konspirację przeciw narzuconej sobie kontroli, oświadczyła w Seulu, że wysłanie delegacji na konferencję haską uważać musi za podstępne złamanie zawartego przed dwoma laty traktatu. W trakcie tym bowiem znajdował się paragraf, oddający przed stawicielstwo Korei na zewnątrz w ręce Japonji, a tem samem wyłączający wszelką samodzielną reprezentację cesarza koreańskiego w Hadze.

Napróżno rząd koreański powoływał się na to, że traktat podpisany był wprawdzie przez odpowiedzialnych ministrów Korei, lecz nie był kontrsygnowany podpisem cesarza, który wobec tego miał prawo wyekwipować własnym kosztem delegację do Hagi. Japonja przyjęła wzruszeniem ramion wykrętność tego tłumaczenia i zażądała widocznie abdykacji cesarza. Inaczej bowiem nie podobna wytłomaczyć tego, co się stało w Seulu. Tylko twarde „sic volo, sic iubeo“ japońskie mogło skłonić cesarza Korei do złożenia berła i korony na rzecz swego najstarszego syna.

Łatwo przewidzieć, jaki będzie dalszy rozwój wypadków. Nowy władca koreański ma tylko dwie alternatywy do wyboru: Albo będzie królem malowanym i prostym urzędnikiem Japonji, albo prędzej czy później podzieli los ojca swojego. O ile nie przyjdzie do zawikłań międzynarodowych, które kres położą zabobności Japonji, a na to nie zanosi się wcale, losy Korei uważać można za ostatecznie przypieczętowane. Prędzej czy później Korea będzie prowincją japońską, a cesarza Korei zastąpi namiestnik mikada.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN

KRAKÓW, 22 lipca.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś w ponie dziełek Maryi Magdaleny i Teofila męczennika we wtorek Apolinarego biskupa męczennika i Liborego biskupa i wyznawcy.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczyna się o godzinie 3 minut 57, zachód przypada o godzinie 7 minut 36, długość dnia godzin 15 minut 39.

— **Zaćmienie częściowe księżyca** przypada we czwartek 25 b. m. Początek zaćmienia nastąpi o godzinie 2 minut 59 po południu, środek o godzinie 5 minut 22 rano, koniec o godzinie 7 minut 46. Ponieważ księżyc w Krakowie w dniu tym zachodzi o godzinie 3 minut 55 rano, przeto tylko początek zaćmienia będzie u nas widzialny. Wielkość zaćmienia wynosi 0.6 tarczy księżycowej.

— **Gremium kupców w Krakowie.** W sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie odbyło się w sobotę pod przewodnictwem posła J. K. Federowicza posiedzenie komitetu proponentów dla założenia Gremiumu kupców w Krakowie, do którejto sprawy dała inicjatywę krakowska Izba handlowa.

Komitet proponentów złożony z 50-u o sób, wybranych swego czasu przez walne zgromadzenie, uchwalił po długiej dyskusji i na podstawie sprawozdania p. Dr. Szarskiego statut dla Gremiumu.

Gremium obejmować będzie kupców krakowskich wszelkich zawodów, płacących podatek zarobkowy wedle stopy od 20 k. w zwyż. Gremium będzie liczyć około 650-u członków.

Komitet proponentów uchwalił przedłożyć statut w najbliższym czasie do zatwierdzenia Namiestnictwu, i do podpisania odnośnego po podania oraz do poczynienia potrzebnych kroków, celem uzyskania zatwierdzenia, upoważnił ściślejszy komitet w skład którego weszli pp.: Bazes Gustaw, Bober Jakób, Epstein Tadeusz, poseł Federowicz Jan Kanty, Porębski August, Schwarc Henryk i Szarski Henryk.

Sprawę założenia gremiumu omawiamy osobno koplikuje się ona bardzo, przewagą żydów, która musi być łatwo wyzyskaną przeciwko chrześcijańskiemu kupiectwu.

— **Z Uniwersytetu.** Na tutejszej klinice lekarskiej zostali mianowani od 1 października b. r. dr. Piotr Korolewicz dotychczasowy demonstrator, asystentem, a dr. Stanisław Łapiński dotychczasowy elew, demonstratorem tejże kliniki.

— **Walne zgromadzenie** podmajstrzych i cieśli, murarzy, brukarzy i studniarzy zwołane na wczoraj zostało odłożone, z powodu braku kompletu. Następne walne zebranie, na którem zapadną uchwały, bez względu na ilość obecnych członków, odbędzie się w niedzielę przyszłą dnia 28 o godzinie 4-ej po południu.

— **Urlopy.** Nadprokurator państwa radca dworu dr. Władysław Wędkiewicz rozpoczął kilkutygodniowy urlop; zastępuje go radca sądu krajowego dr. Kazimierz Czystychan.

— **Nowa firma chrześcijańska.** P. Zygmunt Slimakowski otworzył przy linii A—B w Rynku głównym obok trafiki, obficie zaopatrzonej magazynu nowości dla dam oraz przyborów do krawieczyzny. P. Slimakowski nie jest nowicjuszem w swoim zawodzie, gdyż pracował przez dłuższy czas w znanej firmie „Zimler i sp.“ Sklep został poświęcony w sobotę.

Nowemu chrześcijańskiemu przedsiębiorstwu życzymy powodzenia.

— **Licytacja ofertowa.** Kierownictwo budowy regulacji Wisły w Krakowie, ogłasza licytację ofertową na dostawę około 2.600 m kub kamieni łamanych do narzutów na tamach faszynowych na Sanie.

Oferty należy wnieść do 24 b. m. Blizszych informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

— **Porąbany przez ułanów.** Pogotowie ratunkowe dziś o godzinie wpół do 4 rano przewiozło do szpitala 38 lat liczącego Piotra Ficka wyrobnika, którego w ulicy Wązkiej na Kazimierzu, śpiącego pod bramą napadli ułani i artylerzyści. Fick otrzymał 3 ciężkie rany bagnetem do płuc i ciężte rany pałaszem w głowę. Porąbanego i pokłutego w stanie niebezpiecznym odwieziono do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny. Fick stał się ofiarą pomyłki. Żołnierze napadnięci w szynkowni przez gromadę cywilnych, gonili za uciekającymi, a napotkawszy Ficka sądząli że on należał do owej uciekającej gromady i na nim wywarli swą zemstę. Stan porąbanego grozi utratą życia.

— **Chińsko-żydowski przysmak.** Zgłosili się do naszej redakcyi pp. Jan Gorecki i Stanisław Kreszek z Dębniak, którzy przedstawili nam kawałek niezwykłej kiełbasy. Oprócz mięsa znajdowało się w niej bowiem mnóstwo... drobnych białych robaków... Tę szczególną kiełbasę, która byłaby z pewnością przysmakiem w... Chinach, gdzie jak wiadomo robaki są jądane, podano jako zakąskę do wódki w żydowskiej propinacji Bergera na Dębniakach. Gdy zaś zwrócono właścicielowi uwagę, że, bądź co bądź u nas w Krakowie kiełbasa z robaków nie jest w użyciu, p. Berger stanął w obronie swego chińsko-żydowskiego przysmaku i klientów, którzy nie chcieli takiej kiełbasy jeść, obrzucił obelgami.

Możeby organy kompetentne nauczyły żydowskiego szynkarza, że jeśli chce robić interes na wódce, ale i na... robakach, to powinien powędrować do Chin, bo tu tego rodzaju karygodne niechlujstwo żydowskie nie może być tolerowane.

— **Przysięga p. Loewensteina.** Wyborcy żydowscy z Drohobycza zwrócili się do swego posła dra Natana Loewensteina z żądaniem wystąpienia z Koła polskiego. Żądanie to motywują żydzi sojuszem Koła ze stronnictwem chrześcijańsko-społecznym, znanem ze swego antysemityzmu. Już głosowanie Koła polskiego przy wyborze prezydium Izby na dra Weis kirchnera wywołało w organie „polskich żydów“ gromy oburzenia na „oportunistycznych“ przywódców Koła. „Jedność“ odsądziła Koło od demokracji i postępu, nazwała je wstecznem itd. Wyborcy drohobyccy żądają teraz stanowczo, by ich poseł wystąpił z tego antysemitckiego Koła. Dr. Loewenstein bowiem przysięgł przed wyborami na to, że wystąpi z Koła, jeżeli to zdradzi jakiegokolwiek antysemitckie tendencje. Niewiadomo, czy dr. Loewenstein zastosuje się do wezwania współwyznawców. jednak ewentualna strata byłaby nie wielka.

Ale ta pretensja żydów, aby Koło polskie całą swoją polityką podporządkowało żydowskim interesom, dowodzi niezwykłego zachwalstwa i swą brutalną otwartością niszczy

czy wszelkie złudzenia o „polskich“ uczuciach żydowskiej ludności...

— **Dobry przykład.** Z Krzeszowic piszą nam: Miasteczko nasze, w którym mieszka już sporo żydów, było rozsądnikiem socjalistycznej propagandy do chwili, w której za inicjatywą dyrektora sąsiedniego browaru w Tenczynku, tamtejsza kolonia robotnicza stanęła otwarcie pod sztandarem własnego chrześcijańskiego związku robotniczego — jako filia centralnego Związku krakowskiego. Odtąd bowiem również i robotnicy fabryk okolicznych zaczynają wypierać z pośród siebie propagatorów socjalistycznych.

Onegdaj odbyło się w Tenczynku zgromadzenie robotników, w którym wzięli udział delegaci Związku robotników katol. z Krakowa. Postanowiono założyć miejscową czytelnię robotniczą, a na cel ten ofiarował dyrektor browaru p. Winiarski robotnikom lokal odpowiedni i postanowił płacić za członków pierwsze wkładki. Niemniej energii dyrektora Winiarskiego zawdzięcza tutejsza okolica, iż patronat Kas Reifeizenowskich z ramienia Wydziału krajowego założyć ma tu również Kasę Reifeizenowską. (Oby dobry ten przykład podziałał dodatnio i na inną tutejszą kolonię robotniczą.)

— **Z POLSKIEJ OSTRAWY.** (Zakończenie roku szkolnego w Polskiej Ostrawie w szkole im. dr. Antoniego Osuchowskiego). Nabożeństwo polskie odbyło się w piątek d. 15 lipca w miejscowym kościele katol. Działwa odśpiewała kilka pieśni przygodnych i w końcu Boże coś Polskę. Takie nabożeństwa polskie należą tu do rzadkości. W sobotę d. 16 lipca odbył się popis dzieci i rozdanie świadectw. Nasamprzód wystąpiły małeństwa i trzeba przyznać, wszystkich sobą zadziwiły, następnie produkowała się działwa kolejno klasami. Wygłoszono wiele przeslicznych deklamacyj patriotycznych, głównie w najwyższej klasie III. W przerwach odśpiewano pieśni narodowe, poczem odegrało troje dzieci „Wielki rok Łuskiński“. Następnie przemówił kierownik szkoły polskiej p. Godłowski w ciepłych i serdecznych słowach do zebranej działwy, rodziców i gości ze sfer inteligencji. Uczcił patrona szkoły p. Osuchowskiego wykazawszy tegoż olbrzymie zasługi w całej Polsce, podniósł dobroczynną działalność „Macierzy śląskiej“ a w końcu podziękował gronu nauczycielskiemu za żmudną pracę w tak trudnych warunkach.

Po przemowie i podziękowaniu kierownika szkoły p. Godłowskiego zabrał głos przewielebny ks. proboszcz Jan Barabasz i w natchnionych słowach pod wrażeniem pięknej i podniosłej uroczystości przy nadzwyczajnym udziale rodziców działwy i miejscowej inteligencji polskiej i czeskiej wezwał działwę do pielęgnacji ducha religii w myśl świętych zasad niewzruszonych Kościoła katol. i cnót obywatelskich dla dobra nie-szczęśliwej naszej ojczyzny, poczem obdzielił działwę w nagrodę odpowiednich obyczajów obrazkami.

Słowa zacnego kapłana wzruszyły obecnych, którzy serdecznymi oklaskami wyrazili swoją wdzięczność kapłanowi patryocie.

Przemówił potem imieniem rodziców sztygar p. Kupiec Józef, który nie miał dość słów pochwały dla nauczycielstwa, a głównie p. Godłowskiego, poczem wezwał rodziców, by i z rokiem przyszłym tak samo powierzyli działki swoje szkole polskiej.

Nastąpił rozdawanie nagród szkolnych przysłanych przez Zarząd „Macierzy“. Miały się rozdać nagrody 5 koronowe na książkach pocztowych kasy oszczędności atoli odłożono to na skutek uchwały grona nauczycielskiego do roku przyszłego dla klasy IV-tej. Część dochodu festynowego połączonego z majówką szkoły polskiej odbyła w dniu 16 czerwca b. r. na ten cel, przekazano do dyspozycji kierownika szkoły na agitację za przyjęciem szkoły na koszt gminy miasta Polskiej Ostrawy.

— **Zabytki Krakowa.** W Lipsku w bibliotece „Berühmte Kunststädte“, ukazała się interresująca publikacja. Cały trzydziesty szósty tom tej biblioteki, został poświęcony zabytkom Krakowa, co dla popularyzacji tego miasta wśród cudzoziemców, może mieć doniosłe znaczenie. Autorem książki jest p. Leonard Lepczy, członek grona konserwatorów na Galicyę zachodnią wielki miłośnik Krako-

MIODOSYTNIĄ Kazimierza Robackiego

założona w 1841r.
Kraków, ul. Sław.
kowska 26 poleca

MIÓD STOŁOWY LEKKI, BUTELKA 50 CT.
MIÓD STOŁOWY MOCNY, BUTELKA 60 CT.
MIÓD WYTRAWNY . . . BUTELKA 70 CT.

MIÓD KURACYJNY . . . BUTELKA 80 CT.
MIÓD ESSENCYA . . . BUTELKA 1 ZŁR.
MIÓD KOPOWIEC, BUTELKA 1 ZŁR. 20 CT.

MIÓD KASZTELAŃSKI BUT. 1 ZŁR. 50 CT.
MIÓD BERNARDYŃSKI — BUTELKA 2 ZŁR.
MALINIAKI — WIŚNIAKI — I DERENIAKI.

wa, który już nieraz opisywał zabytki i pamiątki krakowskie. Monografia „Krakau” jest opracowaną przystępnie, a równocześnie w sposób ścisły; autor przedstawia zabytki na historycznym tle epoki, grupując według tego dobory materiału. Okładkę zdobi widok bramy przy bramie i loryańskiej. Książka zawiera, prócz tekstu, 120 ilustracji, reprodukcji najp. szczegóły starego Krakowa.

Najtańszy

Skład Fortepianów W. BARABASZA

KRAKÓW, Rynek L. 39, I p. Lata A-8
(Dom W-go J. F. Fischera)

Z Rady państwa.

Wiedeń, 21 lipca.

W toku dalszych obrad nad prowizoryum budżetowym przemawiali pp. Pergelt, Strausky i Massaryk.

P. Kozłowski zauważył, że na czele życheń Koła polskiego stoi rozwój autonomii. Mówca żąda reformy podatkowej i administracyjnej w duchu ogólnej decentralizacji. Następnie zbija różne twierdzenia Stapińskiego i zwraca uwagę, że stronnictwo radykalne posługiwało się podczas węgrowskiego terrorem.

Mowca popiera obniżenie czasu służby wojskowej do dwóch lat i sądzi, że oszczędności stąd uzyskane należy obrócić na poprawę bytu ludności rolniczej.

Posel Massaryk — wywodzi mowca — powiedział, że nie należy do socjalistycznego stronnictwa, powinien on być jednakże zamianowany honorowym socjalistą. (Wesołość.) Pos. Massaryk bez względu na to, iż mógł dotknąć chrześcijan, mówił o tak zwanym chrześcijaństwie. Poniekąd słusznie ganionym jest fanatyzm w obronie religii — o wiele szkodliwszym jednakże jest fanatyzm przy zwalczaniu religii. Jeżeli bigoterya we wierze często jest przedstawianą jako zębna i śmieśzna, to bigoterya niewiary jest bardziej szkodliwą, ponieważ pozbawia młodzież, zanim ta przyjdzie do dojrzałego sądu, tych zasad, które w późniejszym życiu często stanowią podporę i pociechę. Mowca oświadcza się przeciw wnioskowi Offnera, w sprawie rozdzielu katolickich małżeństw i uzasadnia szczególnie swe przeciwne stanowisko. Polacy są również przeciwnikami wolnej szkoły i witają zapowiedź mowy tronowej, że religijne wychowanie będzie utrzymanem.

Polacy zawsze łączyli zasadę własnej religii z pewną wolnością dla innych wyznań. Polacy są dumni z tego, że wyznawcy kościoła reformowanego, a i żydzi, kiedy wszędzie na pal ich wbijano i palono, w Polsce doznawali gościnności przyjęcia.

Także obecnie Polacy są gotowi uwzględnić słuszne życzenia galicyjskiej ludności wyznania żydowskiego i udzielić jej opieki kulturalnej i gospodarczej, lecz muszą w interesie ludności żydowskiej wystosować upomnienie pod adresem tych, którzy nie znają stosunków w kraju i nie stojąc w styczności z żydostwem galicyjskim, pragną niecierpliwie rozdzielić ludność żydowskiej i nienawidzić przeciw tym, którzy dotąd z tą ludnością żyli w spokoju. Mowca spodziewa się, że tak zwany syonizm, który w ostatnim czasie pojawił się w Galicyi, będzie efemerycznym i przejściowym zjawiskiem. (?)

Przedstawiliśmy ważność zadań, które nagromadziły się podczas zastojów prac parlamentarnych oraz trudności, jakie muszą być pokonane, zaznacza mowca, że tem większą będzie

zastęga, jeżeli Izbie posłów uda się w interesie ludności pokonać te trudności. Dla osiągnięcia tego celu musimy mieć w Austrii silny i chętny do pracy parlament i rząd sprawiedliwy a zdolny stawić czoło terroryzmowi radykalnych stronnictw. (Oklaski.)

Na tem obrady przerwano.

Ustawę o pomocnikach handlowych przydzielono komisji gospodarczej, bez pierwszego czytania.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek dnia 22 b. m. o godz. 11 przed połud.

Telegramy.

KONIEC SESYI.

WIEDEŃ. W kołach poselskich krąży pogłoska, że parlament będzie obradował do 31 lipca.

KRWAWA POTYCZKA.

KONSTANTYNOPOL. Z wilajetu Uesküb-skiego otrzymano tu wiadomości o silnym starciu zbrojnym oddziału serbskiego, złożonego z 60-ciu ludzi, z wojskami tureckimi pod Haretą. Zabitych jest 32 serbów i 10 turków — wielu rannych.

BOMBY W TEATRZE.

PENZA. Na krańcu miasta, na placu wystawy, kiedy w teatrze otwartym dawano operetkę, rzucono trzy pociski wybuchowe. Kawalkiem jednego z nich ranny lekko pomocnik kucharza. Dwa inne pociski nie doleciały na miejsce przeznaczenia, pękając w powietrzu po drodze. W tych dniach w proklamacych grupa penzeńska anarchistów komunistów zapowiadała rzucenie bomb na wystawie.

PEKIN — PARYŻ.

EKATERYNBURG. Dziś, o godzinie 6-jej minut 30 wieczorem, samochód ks. Borghese przybył tutaj. W sobotę zrana książę pałac odjeżdża dalej do Permu.

NAPAD NA STACYĘ KOLEJOWĄ.

TYFLIS. Na stacyi kolejowej Malesze kolei transkaukaskiej obrabowano kasyera, który miał przy sobie 15.000 rubli. Sprawcy dali strzały rewolwerowe i rzucili 3 bomby, z tych jedną pod wagon, w którym znajdowała się kasa. Jeden strażnik kolejowy zginął, dwaj inni odnieśli zranienia. Również wielu podróżnych odniosło zranienia. Kasyer wyszedł cało. Banda złożona była z 20 ludzi.

BANDATYZM W ROSYI.

EKATERYNODAR. W nocy na 18-ty b. m. w kolonji Marienfeld banda napadła na dom Stentzla, któremu zadano 26 ran sztyltem. Napastnicy zrabowali 10.000 rb. gotowizną i 5.000 rb. w papierach wartościowych. Pomimo, że na wszczęty uderzeniem we dzwony alarm zbiegli się koloniści, nie zdołali ująć rabusiów, którzy uciekli, ostrzeliwując się z rewolwerów.

PO ABDYKACYI CÉSARZA KOREI.

SOEUL. Koreańscy żołnierze zbuntowali się i wymknęli z baraków. Zaatakowali oni jedną stacyę policyjną, dali kilka salw i wyparli policyjantów. Do żołnierzy tych przyłączył się następnie tłum uzbrojony w pałki i kamienie i rozpoczął atakować pojedynczych Japończyków, następnie zaś japońską dzielnicę miasta, gdzie schronili się Japończycy, szukając ochrony przed atakującymi. Oddział wojska japońskiego przyszedł policyi z pomocą i rozpoczął pościg za zbuntowanymi żołnierzami.

SOEUL. W ulicach miasta patroluje wojsko. Pada silny deszcz. (Według sprawozdań

policyi 25 Japończyków zabito lub raniono. Rozuchy stłumiono. Sklepy japońskie są strzeżone. Oficjalne sprawozdanie japońskie przypisuje winę Koreańczykom. Cesarz był z powodu rozruchów bardzo zaniepokojony i wysłał do margrabiego Ito przedstawienie, iż zaszły one bez jego wiedzy. Margrabia Ito zapewnił, że postara się o przywrócenie spokoju.

SOEUL. W piątek popołudniu otoczyli powstańcy mieszkanie prezydenta ministrów zostali jednakże rozproszeni przez policyę japońską, przy pomocy artylerji. Prezydent ministrów schronił się do pałacu cesarskiego, podczas, gdy inni ministrowie pospiechli do ambasady japońskiej. Można było nieustannie słyszeć ogień karabinowy. Przypuszczają, że przyszło do starć między policyą japońską, a koreańskimi żołnierzami. Markizowi Ito doniesiono o rzekomym komplocie, mianowicie, że gwardya cesarska otrzymała potajemnie rozkazy od cesarza, aby wtargnęła o północy do pałacu cesarskiego i zamordowała wszystkich członków gabinetu, który jest winnym abdykacyi. Japończycy obsadzili pałac cesarski i oczekiwali uroczystego wstąpienia na tron następcy tronu. W sobotę rano tron był już ustawionym. Na prośbę Japończyków uzyskało audyencyę u cesarza 80 Japończyków oraz urzędnicy, wśród nich markiz Ito, sztab jenerałny i kilku konsułów generalnych. O godz. 5 pop. po wstąpieniu na tron następcy tronu, pożegnał się b. cesarz z gabinetem. Wojska jenerała Hasegawy ciągle jeszcze zajmują pałac. Dla wzmocnienia załogi przybył w sobotę jeden pułk piechoty z Pingyany.

SOEUL. Według ogłoszonego w sobotę urzędowego sprawozdania zginęło podczas niepokoi 10 Japończyków a 30 odniosło rany. Sprawozdanie nie podaje liczby zabitych Koreańczyków. Tłum zdemolował mieszkanie prezydenta ministrów pociągnął ku gmachom ministerstwa aby je splądrować. Straż japońska odparła tłum z przed ministerstwa wojny, przy czem wielu napastników zginęło lub odniosło rany.

SEUL 21 bm. Aby przeszkodzić nocnemu napadowi tłumy na pałac cesarski ustanowiono w ulicach karabiny maszynowe. Wojsko zachowuje się na przedmieściach spokojnie. Japońscy żołnierze przybywają ciągle, lecz liczba ich jest jeszcze za małą, aby mogli rozbroić koreańskich żołnierzy.

—00000000000000000000—

N A D E S Ł A N E.

Głosy publiczności.

— Odwołanie zarzutów. W redakcyi czasopisma lwowskiego „Goniec polski“ zjawila się onegdaj delegacya Związku galicyjskich szynkarzy z radcą miejskim p. Lukawskim na czele, żądając odwołania ze strony redakcyi „Gonca polskiego“ tych wszystkich zarzutów, które „Goniec“ poczynił prezesowi Związku p. Krzysztofowi Janowiczowi podczas wyborów do parlamentu o mandat z IV. okręgu m. Lwowa. Wskutek tego wezwania — redakcyja „Gonca polskiego“ oświadczyła w nrze, z 20 lipca br. co następuje: „Redakcyja oświadcza, że zarzuty uczynione w „Goncu polskim“ a uwłaczające czci p. Janowicza, podniesione zostały wśród gorączki wyborczej, nieliczącej się ze słowami i cofamy je o tyle chętniej, ponieważ przedstawiony nam przez wspomnianą delegacyę wynik dochodzeń, przekonał nas niezbicie, że p. Janowicz na powyższe, nieodpowiadające prawdzie zarzuty nie zasłużył, i mimowoli wyrażoną mu krzywdę, niniejszem oświadczeniem naprawić pragniemy“.

Mieczarnie i betnie

„E. Dobrzyńskiej“

„w Parku Dra Jordana na i Plantach“ (obok biskupiego Pałacu) „Już otwarte“.

„Nasz Kraj“

Największy tygodnik literacko-artystyczny w Polsce.
DRUGI ROK WYDAWNICTWA.

Zeszyt objętości przeszło 48 stron druku zdobi kilkadziesiąt ilustracji.

„Nasz Kraj“ drukuje obecnie sensacyjną, przez cenzurę zakazaną sztukę Zygmunta Kaweckiego p. t.

„SZKOŁA“

w silny sposób poddający krytyce obecny system szkolnictwa galic.

„Nasz kraj“ rozpoczął drukować oryginalną, nigdzie dotąd nie drukowaną powieść z manuskryptu MICHAŁA CZAYKOWSKIEGO (SADYKA PASZY) — pod tytułem:

„RODZINA GIŁOW“

Prenumerata roczna K. 20, półr. 10, kwartalnie 5 z przesyłką poczt. Zeszyt 40 k. — Adres Redakcji i Administracji: Lwów, Piekarska 32.
♦♦♦ ZESZYTY OKAZOWE ROZSYŁA SIĘ NA ŻĄDANIE. ♦♦♦

Ostatni tydzień!

Cyrk K. Lipót

przy ul. Dietlowskiej obok szkoły barakowej.

We wtorek, dnia 23 lipca b. r.

o godz. 8 wieczór.

High life Evening

Rendez-vous wyższych sfer towarzyskich.

Całkowity, olbrzymi

== sensacyjny program ==

Jutro, we środę

Przedstawienie sportowe

Bilety wcześniej nabywać można w handlu „A la Ville de Paris“ Rynek „Pałac Spiski“.

Rządowo uprawniona



Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalną łączniczych

R. KZĄD I ODMURSŁI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, 1. Wytwór pod zarządem Komisji Przemysłowej przy Lekarzkiego Krak., polecone przez Radę Powiatową.

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Blińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Nomburg, Klissingen, tudzież specjalne łącznicze jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż czystkowa w aptekach i drogueryach cenunki na żądanie darmo.

Jęczmień zimowy

zaklimatyzowany, cena 20 K.

Żyto polskie, Petkus, Schlandstaedt

„ 24 „

Pszenicę Ostkę

„ 24 „

sprzedaje do siewu

Zarząd dóbr X. Czartoryskiego w Szówsku, p. Jarosław.

Cena za 100 kg. wraz z workiem loco Jarosław.

Zamówień poniżej 500 kg. nie przyjmuję się.

5 koron więcej zarobku dziennego



Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. Poszukujemy osób obojga płci do plecienia na naszej maszynie. Prosta i szybka praca przez cały rok w domu. Wiadomości przedwstępnych nie potrzeba. Odległość nie stanowi przeszkody, a my sprzedajemy robotę.

Towarzystwo domowych robót pończoszkowych

Thos. H. Whittick i Ska, Praga, Frantiskovo nabrzezi 6—194. 701 0

Loterya Karlsbadzka

2 ciągnięcia. 6164 wygranych

główna wygrana

100.000

Koron w gotówce

Cena losu 1 korona

Pierwsze ciągnięcie już 6 sierpnia 1907.

Wszystkie losy grają bez dopłaty na obydwu ciągnięciach. Losy po 1 kor. polecają: Kantory wym. kolektury, trafik i t. d. Zlecenia pocztowe, 6 losów 5 1/2 kor., 11 losów tylko 10 kor. opłatnie, skuteczna Kantor wym. Braci Ebenschütz w Krakowie, Rynek gł. 1. 5. 558 0

Żegiestów

w Galicji nad Popradem. Kolej, poczta i telegraf w mieście

Najsilniejsza szczybia żelazista:

kąpiele mineralne-gazowo-wodne, borowinowe, hydropatyczne i rzeczne w Popradzie. W roku bieżącym zaprowadzono kanalizację, wodociągi i oświetlenie elektryczne, przeobiono łazienki, wybudowano 2 wille o 125 pokojach. — Okolica należy do najwspanialszych w Galicji. — Lekarz zdrojowy: Dr. Tymoteusz Piotrowski, kierownik Zakładu dla leczenia chorób kobiecych w Krakowie, b. asystent kliniki akuszerii, b. sekund. szpitala św. Łazarza. — Woda żegiestowska do nabycia we większych składach, oraz w Zakładzie (40 flaszek, 15 K.). — Trzy sezony: I od 20 maja do 30 czerwca; II od 30 czerwca do 1 września; III od 1 września do 30 września. — W sez. I i III przy cenach kąpiele, oraz mieszkań 30% opustu.

Najnowsze wydawnictwa

KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ W KRAKOWIE

(Rachunek w c. k. Urzędzie poczt. kasy oszczędz. l. 69057). — Tel. l. 629.

Bakowski K. Zamek krakowski. Wydanie drugie przerobione na podstawie odkryć w latach 1905 i 1906. 1.20—

Burekhardt J. Kultura odręczenia we Włoszech. Tłumaczenie według VIII. wydania, opracowanego przez L. Geigera. Dwa obszernie tomy 12—
W ozdobnej oprawie 15—

Coppée F. Dobre cierpienie. Nowele. Wydanie drugie. 1.50—
W oprawie płóciennej 2.50—

Czartoryski A. Pamiętniki i korespondencja jego z cesarzem Aleksandrem I. Dwa tomy. 8—
W oprawie płóciennej 10—

Dębicki L. Portrety i sylwetki z XIX wieku z ilustracjami. 5—
Serya II, tom drugi. 5—
W oprawie płóciennej 6—

Dobrzycki S. Z dziejów literatury polskiej 5—
W oprawie płóciennej 6—

Dziakiewicz W. Mierciotwo. Ze 189 rysunkami w tekście w oprawie płóciennej 8—

Glatman L. Szkice histor. 4—
W oprawie płóciennej 5—

Halicka B. Nemezis. Powieść z czasów woj. jap.-rosyjskiej 3.20
W oprawie płóciennej 4.20

Halicka B. Nowele włoskie. Z życia poety. Śnieg. 2—
W oprawie płóciennej 3—

Jastrzębiec M. Nim wszędzie dzień! Powieść z dni ostatnich 2.50
W oprawie płóciennej 3.50

Klaczko J. Studya współczesnej dyplomacji. Przygotowania do Sadowy. Z przedmową St. Tarnowskiego. 1.50
W oprawie płóciennej 2.50

Krzyżanowski A. Pasterby. Powieść na tle współczesnym, poprzedzona słowem wstępnym Henryka Sienkiewicza 4—
W oprawie płóciennej 5—

Odrowąż W. Dwa szkice. Nie zginię. Nad siły. 2—
W oprawie płóciennej 3—

Polaski K. Szkice i poszukiwania historyczne. S r. III. 5—
W oprawie płóciennej 6—

Rapacki W. Kostka Napierski. Opowiadanie IMCI Pana Krzysztofa Scipiona, dworzana Jego Królewskiej mości. 2 tomy 6—
W oprawie płóciennej 8—

Stadmüller K. Egzamin maszynisty. Wydanie II 1.20

Straszewski M. Filozofia św. Augustyna na tle epoki. 5—
W oprawie płóciennej 6—

Tretiak J. Juliusz Słowacki. Historia ducha poety i jej odbicie w poezyi. Dwa obszernie tomy, z pięcioma rycinami 15—
W ozdobnej oprawie płócienu. 17—

Zielonka J. L. Wspomnienia z Syberji od roku 1863 do 1869 4—
W oprawie płóciennej 5—

Zmorska Z. Nitka jedwabiu. Powieść z niedawnych czasów. 2.40
W oprawie płóciennej 3.40

KSIAŻDZ A. PODWIN

Drogowskazy

Listy do młodego przyjaciela o życiu duchownym i społecznym, o obowiązkach względem kościoła, ojczyzny i społeczeństwa.

Cena 3 korony, z przesyłką pocztową K. 3 1/2. W ozdobnej płóciennej oprawie 4 K., z przesyłką pocztową Kor. 4 1/2.

Do nabycia za pośredn. każdej księgarni. Odwr. wysyła Spółka Wyd. Polska w Krakowie.

Rowery

używane w dobrym stanie z masy konkursowej sprzedają po bajecznie tanich cenach K. 50 64, 70, nowe od koron 110 z gwarancją dwuletnią, z kołem swobodnym K. 180. — Płaszcze K. 7, 8 i 9. Weże K. 5 i 6. Latarki acetyl. K. 5, 6 i 8. Pompy nożne K. 4 i 5. Raty wykluczone. Zadań K. 15 pożądanym. Polska firma Stanisław Rundbakin, Wien IX, Grüne Torg 23.

Prawdziwe wina mszalne oraz wina stołowe od Przew. Duchowieństwa osobliwie polecane i najlepszej jakości dostarcza chrześcijańska firma Hieronima Hemmel, właśc. ogrodów winnych i pieców wapiennych w Dolnych Danajowicach Nr. 19, stacya kolejowa Mikulów, Morawa.
Przesyłka próbna conajmniej 28 lit. Przesyłki w beczkach 56 do 100 lit. franko stacya Mikulów, Morawa.
rok 1903 20 do 24 ct. za litr, białe lub czerw.
„ 1898 22 „ 24 „ „ „ „ „ „
„ 1894 24 „ 26 „ „ „ „ „ „
„ 1895 26 „ 28 „ „ „ „ „ „
Szczególnie wybrane są:
rok 1900 28 do 30 ct. za litr, białe lub czerw.
„ 1901 30 „ 36 „ „ „ „ „ „
„ 1893 32 „ 36 „ „ „ „ „ „
„ 1889 36 „ 40 „ „ „ „ „ „
„ 1886 40 „ 45 „ „ „ „ „ „
„ 1885 45 „ 50 „ „ „ „ „ „
Młode wina 1904 24, 26, 28 ct. za litr.
„ 1906 20, 24 ct. za litr.
Wina deserowe:
Muszkatowy (Ausbruch), słodki i mocny, 70 ct. za litr.
Wino czerw. sł. i łagodne 45 ct. za litr.
Ocet winny 10 ct. za litr.
Stanisław Wojacek, H. Hemmel
Dolni. Dunajowicach Mikulów, Morawa.

Tereny naftowe

na Podkarpaciu galicyjskim sprzedam, ewentualnie **przyjmę spółnika** z niewielkim kapitałem (kilkuśet złr.) do rozpoczęcia robót początkowych. Bliższe szczegóły w Administracji Głosu Narodu. 835 0

Więszą ilość miodu czysto pszczelnego poszukuje handel pod firmą:

Wojciech Olszowski
w Krakowie,
Mały Rynek róg ulicy Szpitalnej.

Założony w r. 1872

ZAKŁAD

rzeźbiarsko-kamienarski

Braci Trembeckich

w Krakowie,
ul. Rakowiecka L. 7.

Podjejmujemy się wykonania wszelkich robót w zakresie ten wchodzących a w szczególności **grobowców i pomników** tak w miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór got. pomników z piaskowca, marmuru i granitu.

W Zakopanem

u p.

Józefy Rogoszewej
Chramcówki, L. 10

są pokoje do wynajęcia po przystępnych cenach.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma

w Krakowie ul. Kanonicza l. 18.



Zakład artystyczno-kamieniarski

Józefa Kuleszy

naprzeciw omeniarza w Krakowie posiada wielki wyb. got. pomn. z piask., granitu i marmuru. Podejmuje się wykon. grobowców w miejscu i na prow. [265

Obszar dworski Rogi

pod Starym Sączem ma do sprzedania

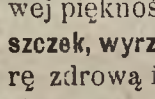
szlachetne owoce

jesienne i zimowe w większej ilości hurtownie. 994

Największym

Ideatem

dla pań, aby posiadać pięć matową, arystokratyczną jako oznakę prawdziwej piękności. — Zadnych zmarszczek, wyrzutów, ani plam: skóre zdrową i czystą otrzymuje się przez używanie Crème Simon, Pudru i Mydła Simon'a. Należy żądać prawdziwą markę.



Solidny i produktywny hurtowny skład win znany w całej Galicji z jak najlepszej strony poszukuje **zdołnego zastępcy** kandydaci zechcą swoje zgłoszenia z podaniem dotychczasowego zatrudnienia adresować pod: „Solid 1251“ an die Annoncen Expedition Eduard Braun, Wien I., Rotenturmstrasse 9. (995

Praktykant

zamięscowy z ukończoną drugą klasą gimnaz. dobrej kondyty znajdzie umieszczenie w handlu papieru **Juliana Kurkiewicza**, Kraków, Mały Rynek. (959

Energiczna w średnim wieku gospodyni

znajdzie umieszczenie zaraz w większym interesie restauracyjnym.

Reflektuje się tylko na gospodynię, która już w podobnym interesie pracowała. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu“. (990

Poszukuje się panny służącej

do gospodarstwa, która by umiała dobrze prać i prasować. 993 Zarząd dóbr „Boguchwała“.

MAŁŻEŃSTWO.

Sierota po wielkim przemysłowcu, chrześcijanka, z 20.000 k. majątku, wyjdzie za mąż za człowieka z charakterem. Poważne, tylko w niemieckim języku zgłoszenia pod „Vindobona“ postig. Tatalomiz. Na anonimowy nie odpowie. Dyskrecyja zapewniona. 991

Handel korzenny

delikatosew i win istniejący od lat 10 przy bardzo ruchliwej ulicy w Krakowie korzystnie do sprzedania. Wiadomość: Dom ajenoj. no-handlowy **Wł. K. Krupińskiego**, ul. Pędzichów w Krakowie. (984

Mam do sprzedania

ruchome obrazy kinematograficzne w bardzo dobrym stanie za 30 złr. i fotograficzną kamerę jedną z lepszych 18—24 złr **Fr. Kapański**, Tarnów, ul. Krakowska Nr. 24.